



Halina Birenbaum

– życie i twórczość

Opracowała:
Monika Jakubczak

Halina Birenbaum



- ur. 15 września 1929 w Warszawie
- polsko-izraelska pisarka, tłumaczka, poetka, ocalona z Holocaustu

Życiorys

- W czasie II wojny światowej przebywała początkowo w getcie warszawskim, a następnie w niemieckich obozach koncentracyjnych na Majdanku i Auschwitz-Birkenau.
- Do obozu trafiła razem z matką, bratem i bratową. Matka Haliny zginęła w obozie na Majdanku.
- Podczas ewakuacji obozu szła w marszu śmierci do Wodzisławia Śląskiego, skąd przetransportowano ją do Ravensbrück, a następnie do Neustadt-Glewe. W Auschwitz-Birkenau miała numer 48693.
- Po wojnie z powodu antysemityzmu wyemigrowała z Polski do Izraela. Tam założyła rodzinę i mieszka do dziś. W czasie licznych spotkań z młodzieżą, m.in. polską, izraelską i niemiecką opowiada o swoich obozowych przeżyciach.
- Jest członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Jej utwory były tłumaczone na kilka języków.

Odznaczenia i nagrody

- W 1999 prezydent RP Aleksander Kwaśniewski odznaczył ją Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.
- W 2001 roku Polska Rada Chrześcijan i Żydów przyznała Birenbaum tytuł *Człowiek Pojednania 2001*.
- W 2015 została wyróżniona odznaką „Zasłużony dla Warszawy”.
- W 2018 uhonorowana tytułem Honorowego Obywatela Miasta Stołecznego Warszawy.

Film „Nadzieja umiera ostatnia”

https://www.youtube.com/watch?v=SYSzkiNYU_4

- Ocalałe z Holokaustu dziecko – Halina Birenbaum, już jako dorosła kobieta, wspomina swoje wojenne losy. Jej opowieść jest bardzo poruszająca: bohaterka opowiada o życiu w getcie, z którym nieodłącznie wiążą się głód, zimno, zniewolenie i świadomość wszechobecnej śmierci.
- Halina Birenbaum przypomina sobie m.in. lata nauki, mówi o ukrywaniu się przed wywózkami. W jej opowieści pojawiają się obozy – najpierw Majdanek, później Auschwitz.
- W chwili oswobodzenia Halina Birenbaum miała 15 lat. Wiele lat później postanowiła opisać swoje wojenne losy w książce „Nadzieja umiera ostatnia” (1967), która należy dziś do kanonu wspomnień z okresu Holokaustu.

Platforma dialogu polsko-żydowskiego

https://www.dialog.org/dialog_pl/dialogpl.html

Dialog został utworzony w celu wypracowania podstaw, które mogłyby przyczynić się do poprawy stosunków polsko-żydowskich.

Jest to miejsce poświęcone kreowaniu wspólnego fundamentu, który umożliwiłby poznawanie i rozumienie punktu widzenia drugiej strony i budowanie obopólnego szacunku. Polacy i Żydzi to dwa wspaniałe narody spośród wielu innych na kuli ziemskiej.

Mogę powiedzieć o sobie, że wiem, iż podobnie jak nie ma "złych" czy „dobrych” gatunków zwierząt, tak nie ma i nie może być "złych" czy "dobrych" narodów. Mogą nimi być tylko pojedynczy ludzie.

Józef Mackiewicz

Wspomnienia

http://www.dialog.org/dialog_pl/hbirenbaum-zycie-jako-nadzieja.htm

3 stycznia, 2003

Życie jako nadzieja (Moje lata - wieki Shoah)

- „Spotkałam swą wolność z pustką w sercu po przebytych dramatach w latach Holocaustu. Ogrom sieroctwa, ruiny, zgliszcza w powojennej Warszawie - nic wokół mnie i jakby we mnie... Już miałam w rękach cały bochen chleba, mogłam kroić, ile tylko dusza zapagnie. Ale było mi ciasno w czterech ścianach domu i w sobie. Nie chciałam być, jak moja mama przed wojną, tylko troszczyć się o dom, gotować, sprzątać - byłam już o tyle starsza od niej przy swych piętnastu latach! Szmata drogi przebyłam od dzieciństwa po starość, po śmierć w ciągu tych lat wojny i okupacji. Tyle razy patrzyłam śmierci w oczy, zamierałam w strachu, napięciu przedostatnich chwil; takie masy ludzkie paliły się na moich oczach - jak wejść po tym wszystkim w zwykłą codzienność na wolności w uwięzieniu tamtych obrazów i głosów?
- Marzyłam, że jeśli przeżyję to piekło, zamieszkam na bezludnej wyspie... Jeśli przeżyję - co w moim przypadku było najmniej prawdopodobne wobec praw hitlerowskich skazujących cały naród żydowski na zagładę, a w pierwszym rzędzie staców, chorych i dzieci... Byłam nielegalna nawet w obozach, tam dopuszczali tylko młodych, zdrowych, a i to zależało, ilu chcą zostawić do katorżniczej pracy, resztę odsyłali do gazu. Moje życie i ocalenie okazało się ciągiem przypadków... Do dziś.
- Pociąg stanął na jakiejś stacji. Była noc, padał deszcz. Wrzaski, bicie: Raus!!! Ruszamy w wielkiej kolumnie ludzi, brodząc w błocie. Chciało mi się lizać to błoto językiem z pragnienia. Miałam na sobie jedynie płaszcz męski, który znalazłam po ciemku w wagonie. Ale byłam z mamą, bratem, bratową i kuzynką, nie pogubiliśmy się! Okazało się, że jesteśmy w Lublinie. Całowaliśmy się z radości, że to nie Treblinka...
- Akurat dotarliśmy do miejsca, gdzie oddzielali biciem mężczyzn od kobiet. Mówiono też, że zabiorą starych i dzieci. Powiedziałam do mamy, żeby nie poszła za mną, jak mnie wezmą. Mama spojrzała mi w oczy i spytała, czy wierzę naprawdę, że mogłaby mnie zostawić?!

Mama okrywała mnie swym płaszczem w tłumie kobiet na placu. Mówiła, że niedługo pójdziemy do łaźni, dostaniemy inną odzież, a potem ogrzejemy się i posilimy w baraku w obozie.

Wciąż wyciągali grupy kobiet na placu i odprowadzali dokąds.. Mama z bratową szły za mną. Nagle znalazłam się w wielkim baraku pełnym odzieży, gdzie i nam rozkazano rzucić swoją, z wyjątkiem butów. Wreszcie łaźnia! Dziesiątki nagich kobiet pod natryskami, także Halina, Hela. Mama miała rację, nie zabiją nas, będziemy żyć, pracować!

Chciałam objąć ją, przytulić... Szukałam jej oczyma wśród nagich kobiet coraz bardziej zdenerwowana. Nie odrywałam oczu od drzwi. Na pewno wejdzie za chwilę, musi przyjść!!! Czułam jeszcze ciepło jej ciała pod paltem, którym mnie otulała przed chwilą na placu. Nie weszła! Bałam się zapytać bratową, nie chciałam słyszeć odpowiedzi. Zawisłam w przepastnej pustce bez wyjścia, bez sensu. Nie ma mamy, mówił niezrozumiały głos Heli, ja teraz jestem twoją mamą... Nie pojmowałam sensu jej słów. Chodziłam w kółko i powtarzałam w otępieniu - nie ma mamy, nie ma mamy!!! Nie mieściło mi się to w głowie.

Ordynarnymi wyzwiskami, i biciem po nagich, mokrych ciałach zagnali nas do jakiegoś zimnego pomieszczenia. Rzucali nam odzież, za dużą, za małą, jak w cyrku. Mnie się dostała elegancka, czarna suknia balowa z koronkami. Hela wciągnęła ją na mnie i przewiązała w pasie, by ją skrócić i umożliwić mi chodzenie. Błagała przy tym: Halina, nie patrz na mnie, ja się boję twoich oczu.!... Jakże miałam wtedy oczy, które tak przerażały? Kim byłam?"

„Ona tam czekała”

wiersz z tomiku „Echa dalekie i bliskie – spotkania z młodzieżą”; <http://www.fundacja.znak.com.pl/files/birenbaum.pdf>

Majdanek – dziś uśpione królestwo śmierci
razem przywieźli nas tutaj, a teraz stoję sama

obejmuję Jej postać, dotykam
i tonę w tym bólu, że

Ona czekała na mnie tam przy drodze
wiedziała, że kiedyś przyjdę
odczuję wszystkimi zmysłami
matkę swą, piękną i młodą

Ona czekała na mnie tam przy drodze na Majdanku
naprzeciw baraku "dezynfekcja" – pieców krematorium
przybyłam z daleka po czterdziestu latach
a Ona stała tu, jak wtedy – mimo swej śmierci
jak w ów dzień rozstania:
czarnowłosa, niewysoka
długi lok zwieszony nad czołem
i włosy skręcone w wążek okalający głowę
policzki czerwone, oczy wielkie, rozszerzone brakiem snu
zęby białe jak perły odsłaniają uśmiech
najwspanialszy na kuli ziemskiej – uśmiech matki

usiłujący uspokoić dziecko
u wrót komory gazowej i pieców do spalania

szeroki płaszcz pepito okrywa Jej ciało
i mnie w niego wtula, aby w tym piekle
w chwili przedostatniej
wpoić moc ludzkiego ciepła i promień ukojenia
w miejscu, z którego wyjść można było jedynie
jako dym z komina

przybyłam tutaj znowu
z innego kraju, jako dorosła kobieta
i ta sama dziewczynka, którą byłam wtedy,
którą Ona tak kochała i tak drżała o jej los

– wchodząc na żwir tej drogi poczułam obecność Jej postaci
biegłam ku Niej ile tchu w piersiach,
i, jak wtedy, zatrzymałam się nagle, stanęłam
oszałała z bólu i bezradności, pojęłam
– oderwali Ją ode mnie i nie będę Jej miała nigdy!

Majdanek – dziś uśpione królestwo śmierci
razem przywieźli nas tutaj, a teraz stoję sama

obejmuję Jej postać, dotykam
i tonę w tym bólu, że
jestem taka mała i bezradna
stoję tutaj znowu
naprzeciw komory gazowej i krematorium za późno zgaszonego

bezsilna, jak wtedy, choć wolna... [...]

nie wiem, jak wróciłam sama
gdy Ona została tam w tej ciszy śmiertelnej
byłam zdrętwiała
tylko spazm wstrząsał moim ciałem

obcy Polak, pracownik muzeum, przeszedł obok mnie
ze wzgórza przy drodze zawołał:
– "Kogo ci zabili tutaj, że tak rozpaczasz?"
nie dostawszy odpowiedzi – odszedł

zwrócił się do mnie w języku ludzi żyjących
a ja byłam z wizją mojej Matki
z Jej cieniem w przestworzach
z Jej śmiercią na Majdanku – a może i moją... [...]

30 sierpnia 1986

„Lament świętokrzyski” a „Ona tam czekała”

1. Jakie emocje budzi wiersz?
2. Kim jest podmiot liryczny wiersza?
3. Porównaj sytuacje, w których znajdują się przedstawione w utworach matki.
4. Określ, jakie relacje łączą matki z dziećmi.



Sztuka jednoczy

—

dowodzi, jak wiele wspólnego mają wszyscy ludzie

Bibliografia

- https://www.youtube.com/watch?v=SYSzkiNYU_4
- <http://www.fundacja.znak.com.pl/files/birenbaum.pdf>
- http://www.dialog.org/dialog_pl/hbirenbaum-zycie-jako-nadzieja.htm
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Halina_Birenbau_m
- https://www.majdanek.eu/media/files/education/10/dzieci_zydowskie_w_obozie_koncentracyjnym_na_majdanku.pdf